



Bruksela, dnia 24 lutego 2014 r.

## KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu  
przy Unii Europejskiej

Sprawozdanie nr 16/2014

### Sprawozdanie z mi dzyparlamentarnego posiedzenia nt. „Parlamenty UE w zarz dzaniu globalnym”

Bruksela, 18 lutego 2014 r.

Posłowie z parlamentów narodowych oraz eurodeputowani spotkali si w dniu 18 lutego br. na posiedzeniu mi dzyparlamentarnym, po wi conym tematowi „Parlamenty UE w zarz dzaniu globalnym”, by przedyskutowa rol izb w wiecie instytucji mi dzynarodowych i transnarodowych decyzji. Spotkanie zorganizowane zostało przez wiceprzewodnicz cych Parlamentu Europejskiego, odpowiedzialnych za kontakty z parlamentami narodowymi - **Miguela Angela Martíneza** (S&D, Hiszpania) oraz **Othmara Karasa** (EPP, Austria). W spotkaniu udział wzi ło 28 parlamentarzystów krajowych. Nie było w ród nich przedstawicieli Sejmu i Senatu.



Wiele organizacji międzynarodowych podejmuje decyzyjne decyzje, nie mając nad sobą parlamentarnej kontroli, czego doskonałym przykładem może być ONZ. By poprawić legitymację ich działań, parlamenty narodowe oraz Parlament Europejski wielokrotnie wzywały do stworzenia bezpośrednio wybieranego Zgromadzenia Parlamentarnego.

„Obserwujemy coraz większą liczbę decyzji podejmowanych przez organy takie, jak ONZ, MFW, WTO czy G20. Na tym szczeblu nie mogłyby one podejmowane za zamkniętymi drzwiami, przeciwnie – muszą być objęte pełnym, demokratycznym kontrolą” – mówił **Othmar Karas** (EPP, Austria). Dodał, że zwykle przedstawiciele parlamentów narodowych i europosłowie spotykają się w Brukseli, by omówić kwestie, w których mają podzieloną odpowiedzialność. Obecne spotkanie ma na celu omówienie sprawy wspólnej. Konieczne jest wzmocnienie parlamentów na poziomie krajowym i europejskim, ale również globalnym. Tylko poprzez wzmocnienie parlamentów możliwe jest udzielenie właściwej odpowiedzi na globalizację. Odpowiedzią na globalizację jest parlamentaryzacja. Kwestia frekwencji wyborczej, również do PE, jest kwestią siły danego parlamentu. Im większa w społeczeństwie wiedza o roli parlamentu, wpływie deputowanych, ich zadaniach, tym wyższa frekwencja wyborcza i słabszy populizm.

Dyskusja o przyszłości demokracji na poziomie globalnym jest potrzebna. W organizacjach międzynarodowych podejmowane są decyzje, odnoszące się do trendów wpływających na życie ludzi na całym świecie - regulacje bankowe, ochrona środowiska, porozumienia handlowe, interwencje wojskowe, prawo własności intelektualnej, standardy produktów żywnościowych, itp. Nie można jednak zadowalać się tylko na rolę dyplomatów i polityków. Potrzebna jest równoległa współpraca integrująca ze strony Unii międzynarodowej (IPU) i parlamentów narodowych. Niektóre z tych organizacji międzynarodowych przyjęły wymiar parlamentarny, choć nie zdarzyło się to na dużą skalę. Rola parlamentów w międzynarodowym procesie podejmowania decyzji powinna zostać wzmocniona. W transgranicznym podejmowaniu decyzji potrzeba więcej demokracji. Na koniec swojej wypowiedzi wiceprzewodniczący Karas pytał, co można zrobić, by z roli pasywnych parlamenty przeszły do roli kierowniczych.

Nierzadko działania samego systemu parlamentarnego, zwłaszcza w Europie, poddawane są twardej krytyce. „Obywatele coraz częściej zdają sobie sprawę, że ich przedstawiciele nie są w stanie rozwiązywać aktualnych problemów. Ścieżka coraz bardziej wiadomi tego, że to raczej finansy, nie polityka mają większy wpływ na podejmowane decyzje w naszej społeczności” – zauważył **Miguel Angel Martínez** (S&D, Hiszpania). Pytany o to, co można zrobić, by parlamentarzyści odzyskali zaufanie odparł: „Parlamenty nie utraciły swojej

legitymizacji. Straciły sw pierwotn władz i mo liwo wywierania wpływu, i to jest to, co musz odzyska ". Poseł wspomniał równie o budowie Domu historii europejskiej, której przewodzi Hans-Gert Pöttering (EPP, Niemcy) a poseł z nim współpracuje. Dodał, e Parlament Europejski to jedyna instytucja na wiecie, w której pracuje si w 24 j zykach od rana do wieczora. Z tego wzgl du nale y z PE uczyni aktora globalnego.

Posłowie Karas i Martinez Martinez poinformowali, e za kilka tygodni opuszcz Parlament Europejski.

## **1. Wst p: Parlamenti i demokracja w erze „globalnych lokalnych polityk”**

**Anders B. Johnsson**, sekretarz generalny Unii Mi dzyparlamentarnej (Inter-Parliamentary Union - IPU) powiedział, e cz sto zauwamy, i nie ma rozró nienia mi dzy sprawami krajowymi i zagranicznymi. Działania w pojedynk nie maj sensu a w sprawach mi dzynarodowych s praktycznie niemo liwie. W Europie obserwujemy stopniow integracj rynków, gospodarek, itp., rezygnowanie z cz ci suwerenno ci na rzecz organizacji mi dzynarodowych. Jest to inne zjawisko od współpracy na poziomie globalnym, w ramach której pa stwa nie zgodziły si na przekazywanie swojej władzy i uczestnicz na równych zasadach w pracach organizacji mi dzynarodowych, które stworzyły. Mi dzynarodowe fora zostały utworzone głównie do celów negocjacji. Suwerenne kraje pozostaj j drem porz dku mi dzynarodowego we współczesnym wiecie. Sprawami zagranicznymi zajmuj si wył cznie rz dy.

Unia mi dzyparlamentarna (IPU) została utworzona 125 lat temu w Pary u. Jej siedzib jest Genewa. To pierwsza mi dzynarodowa organizacja polityczna na wiecie. Została oparta na zało eniu, e spory i nieporozumienia powinny by rozwi zywane przez dialog polityczny i w drodze kompromisu. Wówczas demokracja nie była elementem j zyka politycznego. Organizacja twierdziła jednak, e demokracja powinna by praktykowana na szczeblu krajowych i mi dzynarodowym. Unia mi dzyparlamentarna była jednym z pierwszych nowych podmiotów we współpracy mi dzyparlamentarnej. Zostały równie utworzone inne zgromadzenia, np. przy Radzie Europy, by zebra parlamentarzystów. Po zimnej wojnie 1989-90 istniało ju 50 mi dzynarodowych struktur parlamentarnych. Dzi 25 lat pó niej funkcjonuje ok. 121 mi dzynarodowych struktur. Połowa pracuje przy organizacjach mi dzyrz dowych (54), 22 - robi to w sposób formalny. Najlepiej znany przykład to Parlament Europejski, ale ka dy region ma własn tak struktur . Pozostałe 32 organizacje s nieformalnie zwi zane ze strukturami mi dzyrz dowymi. ASEAN i jego zgromadzenie parlamentarne to przykład takiej organizacji. Istnieje 37 sieci parlamentarnych. Zajmuj si

generalnie wszystkim. 30 z nich to samodzielne organizacje / zgromadzenia mi dzyparlamentarne, np. Azjatyckie zgromadzenie parlamentarne, Arabska unia mi dzyparlamentarna, Konferencja przewodniczycch parlamentów G8 i Unia mi dzyparlamentarna, itp.

Je li pa stwa przekazuj cz swoich uprawnien takim strukturom, wówczas ich istnienie ma sens. Dla przykładu, przekazanie władzy rz dów do Komisji Europejskiej uzasadnia istnienie Parlamentu Europejskiego. W przypadku organizacji wielostronnych i forów negocjacyjnych oraz ONZ, czy WTO - kontrola demokratyczna wymagałaby działań ze strony parlamentów narodowych. Tworzenie transgranicznych systemów parlamentarnych nie ma sensu, je li nie ma władzy wykonawczej, któr mogłyby rozlicza .

W 2010 IPU zorganizowała spotkanie przewodniczycch parlamentów, w którym udział wzięło 150 przewodniczycch, którzy wydali deklarację. Dla przewodniczycch parlamentów negocjacje mi dzynarodowe s gwarancją działania egzekutywy. Konieczne jest wdrażanie tych różnorodnych przepisów przez parlamenty narodowe. Konferencja przewodniczycch parlamentów w 2010 dodała, że zaangażowanie we współpracę parlamentów musi być zakorzenione w życiu codziennym oraz stwierdziła, że Unia mi dzyparlamentarna najlepiej służy budowaniu relacji mi dzy parlamentami narodowymi i ONZ.

Pan Johnsson odniósł się również do potrzeby większej demokracji w pracach WTO. Rozwinięciem jest stworzenie procesu mi dzyparlamentarnego głąboko zakorzenionego w PE i w parlamentach narodowych - monitorowanie działalności WTO, utrzymywanie dialogu z negocjatorami rządowymi, ułatwianie wymiany informacji, dzielenia się doświadczeniami, budowanie zdolności w parlamentach narodowych w dziedzinie handlu mi dzynarodowego, wywieranie wpływu na dyskusje w WTO, itp. PE i IPU wspólnie zwołują konferencje parlamentarną WTO.

Je li chodzi o ONZ, to podpisane zostało porozumienie na szczeblu szefów państw i rządów dotyczące bliższej współpracy ONZ i parlamentów narodowych poprzez Unię Mi dzyparlamentarną. Rezolucja z maja 2012 r. oznaczała ogromną zmianę w tych relacjach. Dziś parlamenty mają swoje miejsce przy stole negocjacyjnym w ONZ. Mogą mieć wkład we wszystkie procesy negocjacyjne. Aby to jednak działało na szczeblu mi dzynarodowym, potrzeba większej identyfikacji państw członkowskich z programami ONZ i jego działalnością. Umowy zawierane na szczeblu ONZ będą miały niewielki wpływ na świat rzeczywisty, je li nie będą przyjmowane przez parlamenty. Parlamenty nie będą nimi zainteresowane, je li nie będą miały wiedzy na ten temat. Programy ONZ muszą być

elementem krajowych strategii rozwojowych i budżetu, by parlament mógł zapewnić ich przejrzystość i rozliczalność. To nie tylko dotyczy państw słabo rozwiniętych. Negocjacje dotyczące zmian klimatycznych przyniosą ogromne korzyści wszystkim krajom, ale także będą drogą inwestycji. Dlatego należy zadać sobie pytanie, czy parlamenty są w stanie podpisać czek in blanco.

Ważna jest również odpowiedź na pytania, jak parlamenty odnoszą się do negocjacji międzynarodowych i programów? Czy chcą w nich udział? Jak zamierzają włączyć polityk zagranicznych w struktury i programy prac w parlamentach? Obecnie omawiany jest program zrównoważonego rozwoju po 2015 r. To, co kiedyś minister mówił w Nowym Jorku, będzie dotyczyło wszystkich krajów. Przez ostatnie 12 miesięcy Unia Międzyparlamentarna zachęcała parlamenty do dyskusji na ten temat. Dodał, że niedostateczna realizacja celów milenijnych może być przypisana brakowi reprezentacji, skuteczności i nadzoru procesu decyzyjnego, tj. brakowi rzędów demokratycznych. Z tej perspektywy zasady instytucji demokratycznych powinny być podstawą ram rozwoju po roku 2015 r. - jedynie cele gospodarcze, społeczne i środowiskowe nie wystarczą, musi być mowa o zarządzaniu i ramach demokratycznych. Ważne jest również zbieranie danych, by móc rozliczyć z tego, jak realizują cele, które przedstawiły. Podsumowując, nadal jest wiele do zrobienia by poprawić reprezentację polityczną na szczeblu międzynarodowym.

**Sergio Sousa Pinto** (Portugalia) powiedział, że Trojka nie jest w pełni kontrolowana demokratycznie. Pytał o rolę parlamentów narodowych w takiej kontroli. Podkreślił, że demokratyzacja musi działać przeciwko globalizacji i rynkom finansowym. Obecnie mamy do czynienia z jedną władzą, jak są rynki finansowe. Wszystkie kraje im podlegają. Rynki rzędz Europą a nie my nimi. Portugalia nie ma swojej własnej waluty (jest w strefie euro) i nie może bronić własnych interesów i kontrolować swojej polityki monetarnej. Z tego względu przyznał, że w Portugalii bilans współpracy międzynarodowej jest negatywny. Potrzebne jest odzyskanie zaufania do rynków finansowych i odzyskanie zaufania obywateli. Pomysł międzynarodowego rozwinięcia nie odniósł sukcesu. Powiksza się przepaść między politykami i obywatelami, przy równoczesnym rozwoju skrajnej prawicy.

**Gabriela Cretu** (Rumunia) stwierdziła, że mamy wiele instytucji i organizacji a mało polityk publicznych na poziomie globalnym. Globalne instytucje są coraz słabsze. Jeśli się czujemy za słab legitymacją naszych globalnych działań. Sieci nieformalne to w jej opinii pusta koncepcja. Pojawiają się nowe ruchy demokracji uczestniczącej, które nie postrzegają parlamentarzystów za przedstawicieli interesów publicznych. Dobre zarządzanie nie jest dobre, jeśli nie będzie demokratyczne. Obywatele żyją na rynku a nie w społeczeństwie.

spytała na koniec, czy można zbudować globalny system zarządzania finansowego bez zdefiniowania tego, czym jest globalne dobro publiczne?

**Jo Leinen** (S&D, Niemcy) zauważył fakt, że obecnie dochodzi do dynamicznej globalizacji. W najbliższych latach zobaczymy, jak będzie wyglądała debata o wartościach, dotycząca naszych przekonań i historii. Ostatnie wydarzenia pokazały, że nasze dane należą do firm, czy państw, a nie do obywateli. Miał miejsce atak na podstawowe prawa człowieka, tj. ochrona danych. Jednak dzięki internetowi 7 mld ludzi może się komunikować ze sobą. Polityka międzynarodowa nie tylko należy do rządów, jest domeną obywateli. Obywatel jest suwerenem a ciała przedstawicielskie powinny kształtować politykę. Odnosić się do kwestii ONZ przyznał, że Wspólnota Europejska ma status obserwatora przy ONZ. Parlamenty zasiadają w ONZ przy stole, ale jest to stół dla służy, bez prawa głosu. Jest Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy i musi być wprowadzone również na poziomie ONZ.



**Ojars Eriks Kalnins** (Łotwa) powiedział, że niska frekwencja wyborcza w wyborach do PE wynika z braku zrozumienia dla tego, co robi PE. Wyborcy w coraz mniejszym stopniu rozumieją, jak PE wpływa na ich życie. Media koncentrują się na negatywach. PE istnieje tylko w Brukseli, bez związku z pracą w kraju. Podobnie jest z ESDZ - nikt nie mówi o tym, że stanowi źródło wartości dodanej. Przejście na euro na Łotwie było stosunkowo łagodne. Dopiero teraz pojawiają się pytania dotyczące suwerenności i możliwości kształtowania własnej polityki monetarnej. Zarządzanie globalne jest niepokojące dla wielu obywateli, gdy może oznaczać ograniczenie suwerenności lokalnej. Odnosił się do stwierdzenia: "My globalnie, działamy lokalnie" i spytał, jak PE może wpłynąć na życie obywateli lokalnie.

**Carlos Zorrinho** (Portugalia) zauważył, że wejście w życie Traktatu z Lizbony zmieniło równowagę sił w instytucjach europejskich. Uprawnienia KE i PE się wyważyły, ale doszło

do wzmocnienia polityki mi dzyrz dowej. Nale ało wzmocni parlamenty narodowe, lecz zrobiono to w sposób niewystarczaj cy. Rz dy krajowe zwi kszyły swoj kontrol . Niektóre kraje podwa aj podstawowe zasady UE, tj. swoboda przepływu ludzi. Obywatele maj wra enie, e Europa na niewiele rzeczy ma wpływ. Europa jest na zakr cie. Spytał, czy nale y mo e pój w kierunku mi dzynarodowej federacji?

**Konstantinose Moussouroulis** (Grecja) stwierdził, ze kryzys zmienił to, jak obywatele postrzegaj sytuacj w UE. Parlamente narodowe tych krajów, które realizowały program oszcz dno ciowy, ucierpiały najbardziej w wyniku kryzysu. Klimat w UE robi si coraz bardziej etnocentryczny. Kraje zamykaj si . Dzieje si tak równie w krajach, które nie borykaj si z kryzysem, tj. Szwajcaria. Przyznał, e nale ało lepiej zorganizowa struktury dora ne typu Troika.

**Dara Murphy** (Irlandia) odniósł si do dyskusji o demokracji i frekwencji wyborczej. W jego opinii, kiedy ludzie id do głosowania najwa niejsz rzecz jest to, czy co odnosi si do nich, czy nie. W przypadku referendum ws. paktu fiskalnego obywatele nie mieli nic do powiedzenia, je li chodzi o Troik . Ponad 60% obywateli Irlandii poparło ten pakt, tj. równie warunki bail-outu i Troiki, nie maj c takiej wiadomo ci. Dodał, e potrzebna jest zwi kszonej rola konferencji mi dzyparlamentarnej nt. art. 13 w semestrze europejskim. Nie mo e to by jedynie miejsce do dyskusji. Politycy nie doceniaj elektoratu. Na koniec stwierdził, e w zglobalizowanym wiecie wielu ludzi chciałoby uczestniczy w wyborach przebywaj c w innym pa stwie i nale y im to umo liwi .

**Claudio Grech** (Malta) przyznał, e zjawisko globalizacji jest rzeczywisto ci . Malta w wi kszym stopniu znajduje si pod wpływem tych zjawisk, bo jest małym krajem. Brak zaufania do polityków mo e oznacza zakwestionowanie istnienia parlamentów i instytucji narodowych i ponadnarodowych. Spytał, jak zapewni parlamentaryzacj organizacji mi dzynarodowych, równocze nie nie ograniczaj c uprawnienie polityczno-prawnych PE i parlamentów narodowych?

**Anders B. Johnsson** na pocz tku odniósł si do wypowiedzi tych mówców, którzy zastanawiali si nad niską frekwencj i słabą reputacj deputowanych z parlamentu. Tego rodzaju obawy maj wszyscy parlamentarzy ci na wiecie. Parlamente i instytucje pa stwowe znajduj si cz sto na samym dole w hierarchii szacunku i zaufania obywateli. Przeprowadzono wiele analiz tego zjawiska, poszukuje si jego przyczyn. Jest wiele rzeczy, których nie mo na zrobi . Mówi si obywatelom, e chce si dokona zmian a do tych zmian nie dochodzi, wi c obywatele my l , e to jest niepowa ne. W jednym z ostatnich projektów

analizowali opinie deputowanych i obywateli. Obywatele pytają deputowanych, co robicie dla nas - nie dla kraju. Obywatele chcą miejsc pracy, edukacji dla dzieci, służby zdrowia, itd. Deputowani powinni się z tymi, którzy ich wybierają i w coraz większym stopniu chcą rozwiązywać problemy wyborców. Jeśli chodzi o zarówno globalne, jak i krajowe wyzwania, istnieje potrzeba większej demokratyzacji tych rozwiązań. Trzeba wiedzieć również o tym, że istnieje olbrzymi opór wobec rozwiązań globalnych, bowiem przez stulecia państwa ustaliły sposób współpracy między sobą.

**Ricardo Baptista Leite** (Portugalia) podkreślił, że politycy w jego kraju chcieli doprowadzić do wielu reform, ale reformy te nie przyniosły spodziewanych wyników. Portugalia to gospodarka, która może mieć swój wkład w gospodarkę UE, ale trzeba w większym stopniu w te decyzje angażować członków parlamentów narodowych. Decyzje w WTO podejmowane są w oparciu o to, czego chcą darczyńcy a nie o badania naukowe i faktyczne potrzeby.

**Laszlo Kovacs** (Węgry) zauważył, że globalizacja jest procesem, którego nie da się powstrzymać. Ubóstwo, wojny, epidemie, itp. to globalne wyzwania, które nie mogą być pokonane w ramach krajowych. Tylko dzięki globalnemu zarządzaniu możliwe jest ich rozwiązanie. Głównym zadaniem parlamentów jest działalność ustawodawcza. Parlamente reprezentują elektorat, muszą reprezentować ludzi. Współpraca między parlamentem a rządami może być modelem dla organizacji międzyparlamentarnych. Instytucje europejskie mogłyby być również przykładem. Ostatni kryzys wynikł bez wątpienia z braku demokratycznej kontroli. Dodał na koniec, że Arabska wiosna pokazała, że relacje mające dobre stosunki z państwami UE upadły. Nauka, która należałaby z niej wynieść jest taka, by w przyszłości nie promować interesów gospodarczych, ale wspólne wartości i demokrację. Należy przeprowadzić intensywną kampanię, która powinna minimalizować obecność sił przeciwnych demokracji.

**Igor Pimenovs** (Łotwa) powiedział, że zarządzanie globalne nie może znajdować się tylko w rękach rządów i dyplomatów - parlamente powinny odgrywać w nim również rolę. Należy zapewnić lepsze działanie parlamentarzystów krajowych. Jeśli parlament narodowy odgrywa rolę młodszego brata rządu, nie może właściwie pełnić swojej funkcji. UE może przyczyniać się do wzmacniania parlamentów narodowych poprzez zapewnienie ich wpływu na kwestie unijne. Parlamente narodowe pozostają poza nawiasem w przypadku kluczowych decyzji, w tym dla losów narodów. Dla przykładu, wiosną 2013 r. 1/3 ludności łotewskiej była za wejściem do strefy euro, do grudnia 2013 r. liczba ta wzrosła do prawie 50%. Jednak nie było żadnego instrumentu w ustawodawstwie łotewskim, by dowiedzieć się, czy naród naprawdę popiera wprowadzenie euro. Tak kluczowa decyzja została podjęta tylko przez sam



rz d. Niezbudne jest posiadanie systemu edukacji, by parlamentarzyści krajowi mogli podejmować decyzje sumiennie. UE może edukować parlamentarzystów krajowych, nim określone decyzje zostaną na jej poziomie podjęte.

**Jose Magalhaes** (Portugalia) zauważył, że obecnie brak współpracy między parlamentarzystami. Europa rynków finansowych nie jest wiarygodna. Przestępczo zorganizowana wykorzystuje miejsca wypoczynkowe, by rozwijać handel ludźmi, korupcję, itd. KE wie dużo o tym, w czym jest problem, ale nic nie robi. Na koniec stwierdził, że Traktat z Lizbony jest trudny do wyjaśnienia obywatelom.

**Linus Balsys** (Litwa) poparł ideę wzmocnienia wymiaru parlamentarnego w UE. W jego opinii najlepszym przykładem współpracy międzynarodowej jest COSAC. Wyraził nadzieję, że Forum Kobiet w COSAC ustanowione w Wilnie będzie dalej się rozwijać. Konieczna jest silniejsza współpraca między parlamentami narodowymi a Parlamentem Europejskim. Zaproponował stworzenie zgromadzenia parlamentarnego Partnerstwa Wschodniego, z udziałem PE i parlamentów narodowych. Szczyt Partnerstwa Wschodniego w Wilnie pokazał, że potrzebna jest ta forma współpracy. Byłoby na początek wystarczyłby mniejszy format - dodanie Parlamentu Europejskiego do Zgromadzenia Parlamentarnego Litwy, Polski i Ukrainy, by wzmocnić organizację międzyparlamentarną. Istnieje potrzeba wzmocnienia organizacji międzyparlamentarnych w oparciu o wspólne interesy. Należy lepiej wykorzystać instrumenty badania opinii publicznej. Jako wiceprzewodniczący GLOBAL Europe podkreślił, że konieczny jest przegląd ustawodawstwa klimatycznego i zapobieganie zmianom klimatycznym.

**Carmelo Abela** (Malta) podkreślił, że ważne jest ustalenie, kto podejmuje decyzje: rząd, parlamenty, organizacje, czy inne siły o charakterze gospodarczym. Wobec w globalizowanym świecie zdajemy sobie sprawę, że decyzje podejmowane wewnętrznie w państwach mają wpływ na poziom globalny. Podkreślił również, że polityka ma służyć obywatelom.

**Anders B. Johnsson** na koniec stwierdził, że parlamenty narodowe mogą sprawować nadzór i kontrolę nad wieloma organizacjami międzynarodowymi. Dla przykładu, w Rumunii parlament udziela mandatu negocjacyjnego rządowi i inne parlamenty powinny z tego prawa skorzystać. Przyznał, że jest zbyt dużo inicjatyw międzyparlamentarnych, wiele z nich nakłada się na siebie. Jednakże zakochanie działalności tych organizacji międzyparlamentarnych jest bardzo trudne, co pokazał przykład Unii Zachodnioeuropejskiej (WEU). Jednak taka refleksja i ich przegląd jest konieczny. Powinny działać jedynie

wówczas, gdy są niezbędne i potrzebne. Konieczne jest również lepsza koordynacja między tymi organizacjami. Ważne jest również wygospodarowanie czasu dla przedstawicieli tych organizacji, by wymieniali się informacjami.

Pan Johnsson dodał, że kryzys finansowy pokazał, iż wiele podmiotów jest silniejszych niż kiedyś. IPU stara się wypracować rolę dla parlamentów na szczeblu ONZ. W przypadku WTO i Banku Światowego parlamenty nie mają jednak nic do powiedzenia. Bank Światowy wprawdzie stworzył własny system parlamentarny, ale nie jest to inicjatywa parlamentarna, która może rozliczać Bank Światowy. Podczas badania, mającego na celu analizę roli parlamentów w stosunkach z Międzynarodowym Funduszem Walutowym i Bankiem Światowym, te instytucje oraz Unia Międzyparlamentarna zastanawiały się, czy parlamenty narodowe zatwierdzają kredyty i pożyczki MFW/BŚ. Okazało się, że parlamenty nie są w ogóle w ten proces zaangażowane. Dla przykładu, w parlamencie Francji, która jest dumnie darczyńcą, do roku 2000 nie odbyła się żadna dyskusja nt. wkładu Francji w Bank Światowy ani nigdy tych środków nie skontrolowano. IPU zaleciła, by taka rola kontrolna dla parlamentów narodowych została wypracowana w oparciu o najlepsze praktyki niektórych krajów, jednak na tym etapie badania MFW wycofał się z niego a Bank Światowy wyraził swój niechęć na wykorzystanie jego logo.

Na koniec **Othmar Karas** wyraził zadowolenie z debaty, która była inspirująca. Podkreślił, że pracujemy zaczął od własnych podwórek. Skarżymy się na dominację Rady Europejskiej a z drugiej strony mamy do czynienia z osłabieniem roli parlamentów. Jeśli chodzi o kontrolę ustawodawstwa i państw członkowskich, to parlamenty narodowe mają zadanie do wykonania. Są odpowiedzialne za kontrolę swoich rządów i ustawodawstwa europejskiego. PE nie jest kontrolerem europejskiego ustawodawstwa i decyzji rządów krajowych.

Odnosił się również do skarg parlamentarzystów na dominację rynków finansowych. Podkreślił jednak, że dopiero w 2012 r. państwa członkowskie wyraziły zgodę na powołanie centralnego europejskiego nadzoru bankowego. Przypomniał, że propozycja ta w 2010 r. nie znalazła poparcia w Radzie. Co więcej, w 2004 r. ministrowie finansów odmówili mimo to liwo ci kontroli prowadzonych przez nich statystyk finansowych, gdy prosił o to Parlament Europejski. Należy więc być bardziej krytycznym w stosunku do siebie, gdy można było zapobiec kryzysowi, gdyby te działania podjęte zostały wcześniej. Na koniec stwierdził, że ważne jest dzielenie się suwerennością a nie utracenie suwerenności.

## **2. Sesja 1: Parlamente Unii Europejskiej w międzynarodowych organizacjach i forach: z tylnego do przedniego rzędu?**



**Vital Moreira** (S&D, Portugalia) przyznał, że mamy do czynienia ze zróżnicowaniem form zarządzania globalnego. Istotny jest udział parlamentów w negocjacjach a nie tylko podpisywanie dokumentów. Stosunki międzynarodowe dotyczą nie tylko polityki zagranicznej, ale również handlowej, itp. Jedynie rządy krajowe biorą udział w przygotowaniu porozumień międzynarodowych. Politycy krajowi powinni zaangażować się w negocjacje międzynarodowe. W przypadku umowy TTIP z USA posłowie do PE zdecydowali, że będą domagać się od KE, by przed każdą rundą negocjacji zgłosiła do PE swoje propozycje.

Wspomniał o roli wspólnoty państw karaibskich CARIFORUM, która przede wszystkim zajmuje się dialogiem gospodarczym z Unią Europejską. Planowane jest stworzenie wspólnoty międzyparlamentarnej, która ma mieć skutki międzynarodowych porozumień handlowych. Podobne porozumienia będą podpisane z krajami Afryki Zachodniej – nie ma w nich mowy o handlu, chodzi o prowadzenie negocjacji.

Ciała międzyparlamentarne są częścią systemu zarządzania organizacją międzynarodowych. Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy gromadzi przedstawicieli parlamentów narodowych a PE jest w nim obserwatorem. Konferencja Parlamentarna z WTO odbywa się co jakiś czas, jednak nie jest to procedura usystematyzowana. WTO ma silne kompetencje i pomimo wpływowej roli WTO w przypadku porozumień handlowych – nie ma w nim przedstawicieli organów (ciał) parlamentarnych. Powinien powstać organ parlamentarny, nawet jeśli miałby być nieoficjalnym dodatkiem do WTO. Byłoby to wspólne przedsięwzięcie PE i Unii Międzyparlamentarnej. Spotkania mogłyby się odbywać dwa razy w roku, pod wspólnym przewodnictwem PE i Unii Międzyparlamentarnej (IPU). Posiedzenia komitetu

steruj tego odbywałyby si w Brukseli i Genewie. Przedstawiciel WTO byłby obecny podczas obrad komitetu steruj tego. Nie mo e by tak, ze tylko rz dy decyduj o sprawach handlowych. Chodzi o stworzenie organu konsultacyjnego przy WTO, by parlamenty były uznane przez WTO oraz by omin problem nieistniej tego wymiaru parlamentarnego przy WTO. Istnieje jednak szereg innych organizacji, w których wymiar parlamentarny byłby przydatny, tj. ONZ, MOP, itp. Konieczne jest utworzenie organów parlamentarnych przy tych organizacjach.

Nast pnie głos zabrała pani **Dora Bakoyannis** - przewodnicz ca parlamentarnej delegacji greckiego parlamentu i przewodnicz ca Komisji ds. Politycznych w parlamentarnym Zgromadzeniu Rady Europy, była minister spraw zagranicznych Grecji. Przyznała, e mamy do czynienia z kryzysem mandatu demokratycznego. Proces decyzyjny UE postrzegany, jako odległy od obywateli. Grecja aktualnie przechodzi przez powa ny kryzys – 60% bezrobocie młodzie y, 25% spadek PKB, ludzie stracili 35% swoich dochodów. Grecja stoi w obliczu trudnej sytuacji, mimo du ej pomocy UE. Wa ne jest lepsze zrozumienie przez obywateli, jakie s problemy ich krajów. Tutaj du rol mog odegra parlamenty narodowe. Przyznała, e parlamenty narodowe zostały zaniedbane w procesie decyzyjnym. Parlament grecki okre liła mianem maszynki do głosowania. Je li parlament grecki byłby wzi ty pod uwag , nie byłoby obecnie tylu problemów. Parlamenty UE powinny by lepiej zaangażowane w proces decyzyjny, gdy maj ku temu legitymacj demokratyczn . Konieczna jest wi ksza współpraca mi dzy parlamentami narodowymi i tworzenie nowych unii parlamentarnych. Przyznała, e przydałoby si powołanie Komisji ustawodawców krajowych – nowego organu, który by działał jak rada stanu UE.

**Maciej Popowski**, zast pca sekretarza generalnego Europejskiej Słu by Działu Zewn trznych, omówił temat wymiaru parlamentarnego polityki zagranicznej. Podkre lił, e stanowi ona sedno pracy parlamentów narodowych. ESDZ uznaje prawo kontroli parlamentów dla swoich działań . Parlamentarna demokracja powinna istnie na poziomie krajowym i ponadnarodowym. Odniósł si do konferencji mi dzyparlamentarnej ds. WPZiB oraz WPBiO i przyznał, e mimo, e konferencja nie ma uprawnie , działalno ESDZ jest dla nich widoczna. Wspomniał, e zespół parlamentarny jest bardzo do wiadczony a w jego skład wchodzi 10 byłych premierów i 10 byłych ministrów spraw zagranicznych. Parlamenty narodowe mog dzieli si swoim do wiadzeniem parlamentarnym, jak to miało miejsce w przypadku Arabskiej wiosny. Tunezja stanowi przykładu sukcesu w tej materii. Ponadto nie do przecenienia jest rola posłów do parlamentów w trakcie wyborów. Wszystkie misje obserwacji wyborów s organizowane przez posłów do PE i posłów krajowych. Maj oni

odpowiedni legitymacj w oczach tych państw. Wspomnił również o dwóch zgromadzeniach mi diparylamentarnych EMPA i Euronest.

Odniósł się następnie do przypadku Ukrainy, gdzie misje sprawuj były przewodniczący PE Pat Cox i były prezydent Polski Aleksander Kwaśniewski. Misja ta nie zakończyła się, ale została zawieszona. Ich działania są niezależne, ale ściśle współpracuj z PE i ESDZ oraz są wspierani przez delegaturę UE na miejscu (ambasador Jan Tombski).

Przyznał, że potrzebna jest większa koordynacja służb dyplomatycznych w ramach ESDZ. Co więcej, jako szef gabinetu przewodniczącego Buzka zauważył, że udając się do Chin, czy USA jego głos był odbierany, jako głos całej Unii Europejskiej i należało to odpowiednio wykorzysta w UE.

Kolejnym mówcą był profesor **Jan Wouters**, Jean Monnet Chair *ad personam* EU and Global Governance, profesor prawa międzynarodowego i organizacji międzynarodowych; dyrektor Leuven Centre for Global Governance Studies - Institute for International Law. Rozpoczynając swoje przemówienie podkreślił, że organizacje i fora międzynarodowe w sposób bezpośredni dotykaj obywateli, ale są narzędziami rządów. Art. 21 TUE definiuje zasady działania zewnętrznych UE. Państwa liczące się w tych międzynarodowych forach mają często veto. Parlamentarny wymiar tych organizacji jest skromny. Istnieją zgromadzenia parlamentarne Rada Europy, NATO, OBWE. Kompetencje tych organizacji różnią się od siebie. ONZ, mimo że współpracuje z IPU, nie ma wymiaru parlamentarnego. Organizacje G8, czy G20 mają pewne wymiary parlamentarne, ale niewielki wpływ na decyzje państw i rządów. Organizacje międzynarodowe charakteryzuje problem braku zaufania i związku z obywatelami.

Na poziomie unijnym mamy do czynienia z większym zainteresowaniem parlamentami narodowymi. Współpraca ma miejsce na poziomie IPU, COSAC, konferencji ds. zarządzania gospodarczego, konferencji ds. WPZiB oraz WPBiO, itp. Co więcej, PE współpracuje z parlamentami narodowymi. Organizowane są różne wspólne posiedzenia. Parlamente narodowe mogą również oceniać akty prawne UE pod względem ich zgodności z zasadami pomocniczości. Przyznał, że obserwując działania różnych konferencji diparylamentarnych, nie ma tradycji prerogatyw parlamentarnych, ale włączają się do dyskusji reprezentantów demokratycznych. Ma miejsce wymiana informacji, dobrych praktyk, networking, itp. Powstają dobre raporty dotyczące WTO, COSAC, NATO. Mechanizmy IPC opierają się na założeniu utworzenia podmiotów, w których nie dominują rządy. Mechanizmy parlamentarne tworzą coś w rodzaju forum, na którym może się odbywać

debata parlamentarna. Znaczenie parlamentarnych forów jest nie do przecenienia. Wikszy pożytek przynosi skupianie się na kwestiach konkretnych, szczegółowych a nie prowadzenie ogólnej debaty.

**Marc Angel** (Luksemburg) powiedział, że zadaniem parlamentarzystów jest nie tylko przypomnienie o wymiarze lokalnym, ale również globalnym i europejskim. Niektóre fora między innymi dzyparlamentarne odgrywają rolę think-tanków, jak np. Zgromadzenie Parlamentarne NATO, które utrzymuje kontakty z naukowcami, społeczeństwem obywatelskim i ekspertami. W jego opinii parlament narodowy nie powinien być cały czas reprezentowany w różnych organizacjach przez te same osoby. Wszyscy powinni mieć szansę podróży i zbierania doświadczeń.

**Ana Gomes** (S&D, Portugalia) powiedziała, że obecnie mamy do czynienia ze zmniejszeniem konferencjami parlamentarnymi. Przyznała, że konieczny jest lepszy kontakt między PE a parlamentami narodowymi, w szczególności w obszarach bezpieczeństwa, obronności i polityki zagranicznej. Aktualnie system misji w ramach WPZiB jest źle zorganizowany i nieskuteczny. Przypadki pozytywne to Ukraina i Tunezja a negatywne to Syria, Libia, itp.

**Carlos Costa Neves** (Portugalia) poparł kontakty międzydzyparlamentarne, które sprzyjają demokratyzacji. Ważne są coraz bliższe kontakty parlamentarzystów krajowych i europejskich. Konieczna jest ocena i kontrola rządów w organizacjach międzynarodowych. Praca rządów powinna być nadzorowana przez parlamenty, szczególnie jeżeli chodzi o wymiar zewnętrzny. Zaapelował o utworzenie Zgromadzenia Parlamentarnego ONZ. Bezpośredni wybór przedstawicieli do ZP w ONZ jest w jego opinii zbyt ambitny i jako pierwszy krok należy do niego delegować parlamentarzystów krajowych.

**Gabriela Cretu** (Rumunia) doradzała ostro na temat tworzenia ram demokratycznych, w ramach których będą funkcjonowały niedemokratyczne organy. Ważna jest odpowiedzialność – nie powinno się ustanawiać prawa post-factum.

**Vital Moreira** (S&D, Portugalia) podsumowując dyskusję powiedział, że tematem posiedzenia nie jest współpraca wewnętrznie europejska, wewnętrznie parlamentarna, ale współpraca i udział w niej parlamentów poza granicami UE, chodzi o obszary zglobalizowane. W ramach WPZiB parlamenty mają kompetencje, ale nie są członkami organizacji takich, jak Rada Europy, NATO, ONZ, itp. Jedynie państwa członkowskie są ich członkami. Z Traktatu z Lizbony wynika, że państwa członkowskie muszą poddać się stanowisku UE, jeżeli takowe istnieje. Zgromadzenia parlamentarne są ważne, gdy państwa członkowskie muszą bronić

praw partycypacji parlamentarnej. Je li chodzi o polityk handlow , to le y ona w wył cznej gestii UE, wi c nie rozumie, dlaczego to pa stwa członkowskie s członkami WTO. Podkre lił, e wsz dzie tam, gdzie pa stwa członkowskie i UE s wla ciwymi członkami danej organizacji, wówczas nale y w nich budowa wymiar parlamentarny i ustanowi form koordynacji i współpracy. Przyznał, e obecnie tworzy si zbyt wiele ró nych organizacji.

**Dora Bakoyannis** przyznała, e nie techniczna dyskusja a przekaz polityczny jest najwa niejszy. Powinny by pewne mechanizmy przybli aj ce ró ne kwestie obywatelom. KE jest odpowiedzialna przed rz dami a PE jest rozliczany przez wyborców, zatem jest bli szy obywatelom. Parlamenti narodowe powinny odgrywa wi ksz rol , w szczególno ci w chwili obecnej, przed wyborami do PE. Istnieje przepa mi dzy obywatelami a instytucjami, co jest przyczyn rosn ceo eurosceptycyzmu.

**Maciej Popowski** zgodził si , e mamy do czynienia z mno eniem ró nych organów, które pó niej trudno zlikwidowa . W ostatnim czasie udało si to jedynie z UZE (WEU). Posłowie z parlamentów narodowych lub z PE powinni stara si działa jako partyjny klub europejski i formułowa wspólne przesłanie UE. Przyznał, e w obszarze bezpiecze stwa i obrony parlamenti proponuj wiele rzeczy, których ESDZ nie jest w stanie przedstawi pa stwom członkowskim. Parlamentarzy ci mogliby pełni rol mediatorów w relacjach zewn trznych.

Profesor **Jan Wouters** powiedział, e UE jest członkiem ograniczonej liczby organizacji. Wa na jest współpraca PE i parlamentów narodowych w sprawie uczynienia z UE pełnoprawnego członka organizacji mi dzynarodowych. UE jest jedynie obserwatorem w wiatowej Organizacji Zdrowia (WHO), Mi dzynarodowej Organizacji Morskiej (IMO), Mi dzynarodowej Organizacja Pracy (ILO), itp. W przypadkach MFW i Rady Bezpiecze stwa ONZ – maszyna Lizbony nie ma wpływu na członkostwo UE w organizacjach.

### **3. Sesja 2: Wspieranie kontaktów mi dzy parlamentarzystami - globalne inicjatywy parlamentarne**

**Silvana Koch-Mehrin** (ALDE, Niemcy), szefowa Globalnego forum Kobiety w parlamentach (Women in Parliaments Global Forum) powiedziała, e na wiecie jest 9 tys. posłanek do parlamentów, co nie stanowi nawet 20% liczby wszystkich członków parlamentów, mimo, e wi kszo ludno ci na wiecie to kobiety. Opowiedziała nast pnie o ostatnim forum kobiet, które odbyło si w Parlamencie Europejskim, w którym udział wzi ło 1500 osób ze 156 krajów. Taka konferencja b dzie si odbywała regularnie. Wa ne jest

utrzymywanie kontaktów między parlamentarzystkami. Kiedy jedna kobieta jest przywódcą, to ją zmienia, kiedy wiele – to zmienia się społeczeństwo.



**Arnaud Leroy** (Francja, Zgromadzenie Narodowe), wiceprzewodniczący GLOBE Europe (Global Legislators Organisation), podkreślił, że ważne jest promowanie współpracy między parlamentarzystami. Przyznał, że KSUE w Zgromadzeniu Narodowym Francji ma zupełnie inny polityczny rytm pracy w porównaniu z Parlamentem Europejskim. Gdy parlamentarzyści narodowi otrzymują projekty dyrektyw i rozporządzeń, europosłowie już dawno nad nimi pracują. Opowiedział również o działaniach GLOBE Europe, które koncentrują się na reagowaniu na potrzeby w zakresie dobra wspólnego (ekologia, bioróżnorodność, klimat). Współpraca odbywa się tam w sposób ponadpartyjny. Ma miejsce wymiana doświadczeń krajowych. <http://www.globeinternational.org/>

**Alain Destexhe**, członek i były przewodniczący organizacji Parlamentarzyści na rzecz Działania Globalnych (Parliamentarians for Global Action), powiedział, że organizacja ta zajmuje się ochroną praw człowieka i państwa prawa. W skład tej organizacji wchodzi ok. 1000 parlamentarzystów ze 130 krajów. Zajmowali się kwestią nierozprzestrzeniania broni jądrowej, obecnie ich działania obejmują m.in. nałożenie moratorium na karę śmierci, ratyfikację traktatu o handlu bronią, itp. <http://www.pgaction.org/>

Kolejnym mówcą był eurodeputowany **Jo Leinen** (S&D, Niemcy), członek kampanii na rzecz powołania Zgromadzenia Parlamentarnego ONZ (Campaign for a United Nations



Parliamentary Assembly - UNPA). Podkreślił potrzebę demokratycznej kontroli globalnego zarządzania i stworzenia organu parlamentarnego przy ONZ. Apel na rzecz powołania Zgromadzenia Parlamentarnego ONZ podpisało 1500 deputowanych z całego świata. Obok rządów potrzebni są także przedstawiciele parlamentów. IPU ma swoje miejsce. Po 60 latach parlamenty dotarły do ONZ – jedynie jako obserwatorzy, jak Greenpeace, Amnesty International, itp. Takie Zgromadzenie musi stać się organem ONZ. Zgromadzenie Parlamentarne będzie miało charakter konsultacyjny. Gremium to będzie zdolne do pracy pod warunkiem liczebności nieprzekraczającej 700-900 osób, czyli po dwóch deputowanych na państwo.

**Gabriela Cretu** (Rumunia) powiedziała, że ważne jest, by myśleć globalnie a działać lokalnie. Przyznała, że Zgromadzenie Parlamentarne ONZ to dobry pomysł, ale powtórzyła w jego skuteczności. W jej opinii sposób prowadzenia polityki powinien ulec zmianie. Instytucje demokratyczne powinny być tworzone na najniższym poziomie a nie odgórnie.

**Ojars Eriks Kalnins** (Łotwa) powiedział, że na Łotwie uznaje się rolę kobiet, o czym świadczy fakt, że kobieta jest premierem Łotwy a także przewodniczącą parlamentu. Za najważniejsze uznał wspólną walkę z bezrobociem młodzieży. Ważne jest włączenie młodych ludzi w działalność polityczną.

**Jo Leinen** powiedział, że Zgromadzenie parlamentarne ONZ miałyby duży zalet – parlamentarzyści pracują inaczej niż dyplomaci. Ruchy polityczne połączyłyby się ze sobą. Byłoby wówczas zainteresowałyby się nim media. Co więcej, wzrosłoby zaufanie do gremiów międzynarodowych.

**Alain Destexhe** przekonywał, że parlament nie może oddzielić się od obywateli.

**Arnaud Leroy** podkreślił wagę uczenia ludzi, czym jest parlamentaryzm. Młodzi chcą działać, ale nie odnajdują się w obecnym modelu parlamentaryzmu.

**Silvana Koch-Mehrin** powiedziała, że należy dać dziewczynom, jako opcję, możliwość wyboru roli parlamentarzystki. Parlamentarzyści powinni promować model kobiety parlamentarzystki. Usytuowanie kobiet w kontekście parlamentarnym mogłoby zmienić perspektywę dla młodych dziewcząt.

**Miguel Martinez Martinez** odniósł się do deklaracji ONZ i podkreślił, że nie rozumie, dlaczego słowa: „My, narody świata” zinterpretowano, jako rzdy i dokonano identyfikacji

narodów z rzadami. Mówi się o organizacji miedzynarodowej zamiast mówić o miedzynarodowej. Nie mogą w niej być reprezentowane tylko państwa, ale również parlamenty. Odnosząc się do tematu młodzieży podkreślił, że duża jej część straciła resztki zaufania do polityków. Widząc, że decyzji nie podejmują parlamenty, tylko instytucje finansowe i bankowe. Parlamentarzyści są instrumentem do realizacji polityk, które dyktują te instytucje. Na koniec przyznał, że zakres odpowiedzialności parlamentów narodowych zmniejsza się, podczas gdy w siłę rosną parlamenty regionalne i PE i trzeba mieć tego świadomość.

**Opracowała:**

**Dr Magdalena Skulimowska**